2. 09. 1990 Nr 28 Cena: 700 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"

Bardzo „straszny diabeł"

Ograniczenie targowiska miejskiego, przy ul. Buczka spowodowało zakłócenia w jego prawidłowym funkcjonowaniu i niestety z każdym targowym dniem jest gorzej. Samochody wjeżdżające na teren targowiska ustawiają się w sposób zupełnie absurdalny, co powoduje dalsze ograniczenie przestrzeni handlowej. Jeszcze więcej zamieszania wprowadzają ci handlowcy, którzy nieco zaspali, i nie znajdując miejsca, ustawiają się w przejściu.

Wydaje mi się jednak, że pomimo tak zmniejszonego targowiska można zabezpieczyć jego prawidłowe funkcjonowanie. Rzecz leży w organizacji. Osoby odpowiedzialne za utrzymanie porządku na targu, dosłownie nic w tym kierunku nie robią, ograniczając się zaledwie do pobierania opłat. Wszelkie czynione przez nie próby ulepszenia czegokolwiek są tak absurdalne, że nikt nawet nie stara się

c. d. na str. 2

CZYSTE MIASTO?

Pracowałem w redakcji nad kolejnym numerem „Wejherowskich Widnokręgów", gdy nagle zadzwonił telefon. Znajoma poinformowała mnie, że jestem poszukiwany przez p.o. dyrektora PGKiM panią Hennig. Pomyślałem sobie, że jest to reakcja na krótką notatkę zamieszczoną w „WW" pt.: „Czyżby odwet?". Moje podejrzenia potwierdziły się podczas telefonicznej rozmowy z panią dyrektor. Zostałem przez nią zaproszony na małą wycieczkę krajoznawczą, którą mieliśmy odbyć nazajutrz w towarzystwie kierownika Zakładu Oczyszczania Miasta. Plan wycieczki zakładał przejazd przez Wejherowo samochodem, abym mógł na własne oczy przekonać się, czy PGKiM rzeczywiście nie sprząta. Z ta-

c. d. na str. 4

ZAWSZE STARAŁEM SIĘ BYĆ SKUTECZNY

Z Sekretarzem Miasta Józefem Reszke rozmawia Adam DUNST

Red.: Pamiętam jak pewnego dnia dowiedziałem się, że zgłosiła się kolejna osoba, która chce rozprowadzać „Wejherowskie Widnokręgi". Jakże wielu już przez to przechodziło i po pierwszym razie rezygnowało. Ty byłeś jedynym naszym współpracownikiem, któremu nie dość, że udało się przetrwać ten pierwszy raz, ale także stworzyłeś sieć kolportażu, będącą obok Kościoła, podstawową formą rozprowadzania „WW" w tamtym okresie.
Czy zawsze jesteś taki skuteczny?

J.R.: Zawsze starałem się być skuteczny w działaniu. Nie podejmuję się spraw, które przerastają moje możliwości.

Red.: Czy w pracy w Urzędzie Miasta także?

J.R.: Tak, również w Urzędzie Miejskim będę czynił wszystko aby moja praca przyniosła pożądane efekty dla samego Urzędu jak i Miasta.

Red.: W Urzędzie Miejskim jesteś odpowiedzialny za przemiany własnościowe w handlu. Od paru tygodni jest to temat bardzo kontrowersyjny. Mam nadzieję, że założenia polityki władz miejskich w tej sprawie nie są objęte tajemnicą służbową i nasi Czytelnicy będą mogli z nimi się zapoznać.

J.R.: Przekształcenia własnościowe w handlu nie stanowią żadnej tajem-

c. d. na str. 5

OKRUCHY SIERPNIOWYCH WSPOMNIEŃ

(Fragmenty pamiętnika)

Dzień nie był słoneczny, ale ciepły i pogodny. Lekka mgła otulała przesuwającą się wraz z biegiem kolejki jakby odświętną panoramę Trójmiasta, bowiem tu i ówdzie widać było biało-czerwone flagi i usadowione na dachach warty robotnicze.

Pociąg zbliżał się do Stoczni i kiedy ukazały się jej pierwsze zabudowania jechał zupełnie wolno pozwalając stłoczonym przy oknach ludziom odwzajemniać powitalne gesty siedzących na dachach robotników, oglądać ukwiecone obrazy Chrystusa i Maryi, flagi, transparenty, czytać napisy na murze, a także ten usytuowany najwyżej tuż pod wielkim dźwigiem: „Człowiek rodzi się i żyje wolnym". I oto już przystanek Stocznia. Przez drewniany pomost wraz ze mną płynie rzeka ludzi w kierunku głównej bramy wzdłuż muru, na którym widnieją białą farbą wypisane hasła: „My z ludem, lud z nami, my stoczniowcy się nie damy", „Trzymajmy się razem", „Niech żyją wolne związki zawodowe"... i robotnicze wiersze na przyklejonych do czerwonej cegły kartkach papieru. Przy nich ciasne wianuszki czytających i przepisujących teksty ludzi. Na murze co kilka metrów wartujący młodzi, uśmiechnięci chłopcy w roboczych kombinezonach. Wreszcie dochodzę do głównej bramy tonącej w powodzi kwiatów, udekorowanej flagami, obrazami wszystkich świętości Polaków. Nad nią ogromny transparent: „Proletariusze wszystkich zakładów łączcie się"... To hasło, ten napis wyrażający główną rękojmię zwycięstwa, jaką jest solidarność, widać z najdalszych miejsc wypełnionego tłumem placu. Wszystkie twarze skierowane ku bramie, łaknące słów nadziei. I oto są, oto mówi Wałęsa: — będziemy teraz rozmawiać, będziemy rozmawiać z delegacją rządową aż do ostatecznego zwycięstwa, które jest bliskie... Zrywa się burza oklasków i milknie, by można było słuchać dalej. Na jakimś podium nad bramą operujący potężnym sprzę-

c. d. na str. 6

1990-R/Ps/189

NOWINKI i

c. d. ze str. 1

im podporządkować. Każdy handlowiec ma zamiar sprzedać swój towar, nie zaś stać zastawiony innym samochodem.

Moim zdaniem należy wytyczyć przejścia, a także miejsca, gdzie we właściwym porządku ustawiałyby się samochody. Dzięki temu, nawet osoba po raz pierwszy przyjeżdżająca na targowisko, łatwo zorientuje się jak należy ustawić swój pojazd. Warto również się zastanowić nad zlikwidowaniem jednego, może dwóch rzędów straganów, co przyczyni się do zwiększenia miejsca dla handlujących.

P.S. Co się zaś tyczy targowiska przy ul. Budowlanych, to wydaje mi się, że nie ma ono wielkiej przyszłości. Zostało zlokalizowane daleko od centrum miasta i chyba nigdy nie zgromadzi zbyt wielu amatorów świeżych warzyw i owoców.

(dz)

W nawiązaniu do artykułu z numeru 25—26 „Wejherowskich Widnokręgów" „Gdzie jest pasmanteria" Sekretarz Miasta Józef Reszke wyjaśnia, że sklep pasmanteryjny przy ul. Sobieskiego został przekazany przez b. WPHW właścicielowi budynku na jego żądanie. Urząd Miejski w przypadku przejmowania placówek handlowych przez właścicieli budynków nie może żądać utrzymania dotychczasowej branży w danym sklepie.

Jednocześnie przypominamy, że w decyzji Zarządu Miasta ustalającej stawki czynszu za lokale użytkowe przewidziano 20% obniżkę stawki bazowej dla sklepu z samodzielnym stoiskiem z branżą pasmanteryjną, o ile takie zostanie uruchomione w którymś ze sklepów.

(k)

BIJATYKA NA KASZUBACH

W czwartek 23. 08 byłem świadkiem bijatyki na Osiedlu Kaszubskim. Czy wiecie gdzie Oczywiście, że pod Bazarem. Kilku pijanych osobników wymieniało pod sklepem nocnym swoje poglądy. Jednego z nich, widocznie zbyt wolno myślącego, trzeba było przekonywać innymi metodami, po których pozostały ślady krwi i rozbite szkło. Nasuwa się tylko jedno pytanie: dlaczego akurat w tym miejscu? Mianowicie bez zezwolenia handlowano tam alkoholem. Obecnie próbuje się załatwić takie zezwolenie i w związku z tym przerwano dotychczasową sprzedaż. Przyzwyczajenie pijaków jednak pozostało.

(k)

W dniu 28. 08 odbyło się spotkanie władz miejskich Wejherowa z Wojewodą Gdańskim Maciejem Płażyńskim oraz Wicewojewodą Józefem Borzyszkowskim. Omawiano m.in. następujące problemy: powołania Rejonu Administracyjnego w Wejherowie; sytuacji finansowej miasta; dalszych losów inwestycji towarzyszących budowie EJZ. Wojewodowie uznali wejherowskie postulaty za słuszne i zobowiązali się pomóc w miarę swoich możliwości (skromnych). Konkretna sprawa, którą załatwiono od razu, to zapewnienie finansowania wejherowskiej Służby Zdrowia (ponad 5 mld. zł).

(i)

sport

Decyzją, która zapadła przy stoliku, a nie na piłkarskim boisku Wejherowski „Gryf" nie awansował do wyższej klasy rozgrywek. Tak więc naszej drużynie przyszło znowu walczyć o prymat w lidze okręgowej.

Tegoroczny sezon „Gryf" rozpoczął od wyjazdowego spotkania z MKS Rumia. Wynik meczu 0 : 0. Skład naszego zespołu: BRAUER — TUŁODZIECKI, LEMKE, SIROCKI, GERMAN — TREDER, ŁAGA, CZESZEWSKI, NALEPA — ARENDT, BARANOWSKI.

Pierwsza połowa meczu bez historii. Zawodnicy obu drużyn stworzyli tylko po jednej stuprocentowej sytuacji podbramkowej. W drugiej połowie zdecydowana przewaga naszego zespołu. Sporo niewykorzystanych sytuacji podbramkowych. Warty podkreślenia jest doping jaki naszej drużynie zgotowali kibice z Wejherowa, którzy przybyli specjalnie na mecz do Rumi.

W sobotę 18 sierpnia nasza drużyna gościła zespół Arki II Gdynia. Mecz zakończył się wynikiem 2 : 2. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: JAROSŁAW ARENDT i KRZYSZTOF LEMKE. Skład naszego zespołu: BRAUER — TUŁODZIECKI, SIROCKI, LEMKE, GERMAN (MAGULSKI) — TREDER, ŁAGA, NALEPA, CZESZEWSKI (WOŹNIAK) — ARENDT, BARANOWSKI.

Przez całe 90 min. przeważała nasza drużyna, ale dwa błędy naszego stopera w pierwszej połowie przesądziły o jego wyniku. 2 : 0 dla gości. W drugiej połowie drużyna gości została zepchnięta do obrony. Nasza drużyna konsekwentnie grała do końcowego gwizdka sędziego, co zaowocowało strzeleniem dwóch bramek.

W sobotę 25 sierpnia drugi mecz wyjazdowy naszego zespołu. Tym razem gościł nas Pelplin, gdzie rozegraliśmy mecz z tamtejszą Wieżycą. Ten teren okazał się dla nas bardziej przyjazny, gdyż wygraliśmy 2 : 1. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: KRZYSZTOF LEMKE i JAROSŁAW ARENDT. Skład naszego zespołu: BAUER — GERMAN, TUŁODZIECKI, MAGULSKI, LEMKE — NALEPA, ŁAGA, TREDER, CZESZEWSKI — ARENDT (MUNCH), BARANOWSKI (WOŹNIAK).

Przewaga naszego zespołu od pierwszego gwizdka sędziego, co zostało uwieńczone zdobyciem bramki już w 6 min. przez K. LEMKE po udanym strzale głową. Na początku drugiej połowy ładnym, precyzyjnym strzałem popisał się J. ARENDT zdobywając drugą bramkę.

P.S. Niemiłym wydarzeniem w trakcie meczu było spalenie flagi klubowej naszego zespołu przez kibiców z Pelplina. Miejmy nadzieję, że nasi kibice nie wezmą przykładu z tego z co najmniej niekulturalnego zachowania i mecze piłkarskie nadal będą traktować jako wydarzenia sportowe, a nie okazje do rozbojów.

LESZEK BRAUER. Chciałem tylko powiedzieć, że miejsce jakie zajmujemy w tabeli nie jest odzwierciedleniem naszych umiejętności i dążeń. Co do remisów mam nadzieję, że był to wypadek przy pracy. Wraz z kolegami postaramy się nie zawieść oczekiwań swoich, jak i kibiców.

Opracował: Wojciech PIONK

najwyższa jakość!
doskonały styl!

WEDOM

tel. 40-10

oferuje:

— projektowanie i wykonawstwo budynków mieszkalnych i użytkowych
— odnawianie i remonty mieszkań
— konstrukcje stalowe
— architektura wnętrz i scenografie

CIEKAWOSTKI

NIE BĘDZIE NIEMIECKICH POMNIKÓW

Po Wejherowie rozeszła się ostatnio plotka, że „ktoś" chce postawić pomniż żołnierzom niemieckim poległym w czasie wojny. Jest to nieprawda.

W całej Polsce trwa akcja ewidencjonowania miejsc pochówku Niemców prowadzona w myśl umowa międzypaństwowej, jednak nie oznacza to zamiaru oddawania czci byłym okupantom. Redakcja uważa, że groby żołnierzy niemieckich, o ile istnieją w Wejherowie, powinny być traktowane jak groby wszystkich innych ludzi, zaś w przypadku gdyby okazało się, że znajdują one się w mieście, to należy dokonać ekshumacji i przenieść zwłoki na cmentarz.

(pr)

WIELKIE ZASKOCZENIE!

Miniony poniedziałek był dla Wejherowa dniem dosyć niezwykłym. Już w godzinach przedpołudniowych tłum ponad tysiąca osób, ustawionych w regularnym ogonku, skutecznie sparaliżował ruch na deptaku. Przyczyna była wprawdzie zrozumiała: sprzedaż podręczników szkolnych w księgarni im. Remusa. Zapewne setki miast polskich wyglądało dokładnie tak samo i już w ubiegłym roku przywykliśmy do podobnych widoków. Słowem, wbrew twierdzeniu zawartemu w pierwszym zdaniu, rzecz była najzwyklejsza pod słońcem.

Czy aby na pewno nie jest trochę inaczej? Kolejka przed księgarnią uświadomiła mi, że tak na dobrą sprawę nie wszystko w naszej codzienności się zmieniło!. Wciąż serwuje się nam te same drobne radości życia — ile doznać można satysfakcji, kiedy po całym dniu stania w kolejce kupuje się wreszcie upragnione podręczniki, wie tylko ten, kto to przeżył. Czy fakt, że cała Polska wyglądała podobnie, zwalnia nas całkowicie od przeciwdziałania tej nieracjonalnej formie sprzedaży? Czy na terenie Wejherowa nie można wrócić do starej, dobrej tradycji rozprowadzania podręczników przez same szkoły? Jeżeli to rozwiązanie okazałoby się niewykonalne, to czy nie można przed 1 września uruchomić dodatkowych stoisk z podręcznikami? Jedna księgarnia w pięćdziesięciotysięcznym mieście to przecież stanowczo za mało!

Czy naprawdę pojawienie się w sprzedaży tych nieszczęsnych podręczników nastąpiło aż tak niespodziewanie, że nie można było tego jakoś sensowniej zorganizować? Czy rzeczy, które same przez się są czymś zupełnie naturalnym, muszą wciąż na nas spadać niczym dopust Boży?

Nadeszła już chyba pora, aby przygotowywać się do mających nastąpić zdarzeń z odpowiednim wyprzedzeniem. Osobiście mam już powyżej dziurek w nosie zaskoczonych zimą kolejarzy, lub drogowców! Śmiać mi się chce, kiedy słyszę tłumaczenie w stylu: „Remontu szkoły nie udało się przeprowadzić podczas wakacji z winy o b i e k t y w n y c h trudności". Strasznie musi być złośliwy los w stosunku do oświaty, skoro sprawa remontu wyskakuje niczym diabeł z piwnicy z chwilą ostatniego dzwonka lekcyjnego i nikt o niczym nie wiedział przez całe dziesięć miesięcy. 10 miesięcy to czas wystarczający na zgromadzenie środków i materiałów, oraz na wszelkie niezbędne zabezpieczenie frontu robót na czas letniej przerwy. Tak jest przecież na całym cywilizowanym świecie i nikt nie próbuje tego podważyć. (Chyba, że mu posada niemiła!).

Zanim jednak takie rzeczy nastąpią i u nas, muszą zajść wielkie zmiany w polskim stylu myślenia i gospodarowania. Daj Boże, aby już w przyszłym roku kupno podręcznika szkolnego nie było tak wielkim problemem.

(m.d.)

KOMUNIKAT

Komisja Zakładowa NSZZ „S" Pracowników Oświaty i Wychowania w Wejherowie prosi nauczycieli poszukujących pracy o pisemne zgłaszanie swoich danych wg poniższej karty ewidencji na adres: KZ „S" 84-200 Wejherowo, ul. Strzelecka 9 (ZSE godz. 8.00—14.00 — sekretariat)

KARTA EWIDENCJI Nr .....

Imię, nazwisko .....
Data urodzenia .....
Ukończona uczelnia, rok .....
Kierunek studiów .....
Adres zamieszk. ul. ..... kod .....
miejscowość .....
W jakiej placówce zamierza Pan(Pani) pracować .....
Przedmiot(y) .....

NOCNY HANDEL ALKOHOLEM JESZCZE RAZ

Informacja o uzyskaniu zgody na handel alkoholem w sklepie nocnym na Os. Kaszubskim okazała się przedwczesna. Reporter „WW" chcąc wyjaśnić problem od podstaw zasięgnął informacji u władz na Ratuszu. „BAZAR" po otwarciu nocnej sprzedaży artykułów żywnościowych handlował również alkoholem (bez zgody odpowiednich władz), sprzedaż ta po odpowiedniej interwencji została przerwana.

W ostatnim czasie wpłynęło do U.M. podanie od PSS „Społem" o wyrażenie zgody na sprzedaż alkoholu w godzinach nocnych w sklepach nr 11 i 20 należących do tej spółdzielni. Komisja Przemysłu Handlu, Usług i Komunikacji Rady Miejskiej w Wejherowie zaopiniowała to podanie pozytywnie (z wykluczeniem piwa). Na podstawie pozytywnej opinii wyżej wymienionej komisji „BAZAR" wznowił sprzedaż alkoholu (opinia komisji nie jest zgodą na prowadzenie handlu), którą zawiesił po interwencji władz. Obecnie Wydział Handlu, Usług i Drobnej Wytwórczości przygotowuje zezwolenie na prowadzenie handlu alkoholem w godzinach nocnych w obu wymienionych sklepach. Z przeprowadzonych rozmów na Ratuszu podpisanie tej zgody przez Prezydenta jest uzależnione od wyjaśnienia stopnia winy kierownictwa „BAZARU" za sprzedaż alkoholu bez zgody władz miasta oraz opinii personelu sklepu nr 20, który jest przeciwny uruchomieniu go w godzinach nocnych, gdyż większość jego personelu to ludzie dojeżdżający.

j.j.

REPERTUAR KINA „ŚWIT"

miesiąc wrzesień

2	PRZYGODY RABIEGO JAKUBA	prod. franc. (komedia)
2	OSTATNI MOHIKANIN	prod. rum. (przyogdowy)
3— 6	GORYLE WE MGLE	prod. USA (przygodowy)
3— 6	BEZ LITOŚCI	prod. USA (sensac.)
7— 9	CZERWONA GORĄCZKA	prod. USA (sensac.)
7—13	COCTAIL	prod. USA
10—13	OBCY DECYDUJĄCE STARCIE	prod. USA (sc-ce-ftion)
14—16	FAŁSZYWY TROP	prod. franc. (sensac.)
14—16	LUDZIE KOTY	prod. USA
17—20	PARSZYWE DRANIE	prod. USA (komedia)
17—20	INTERKOSMOS	prod. USA (sc-ce-ftion)
21—23	BATMAN	prod. USA
21—27	NOCNE GRY	prod. USA (sensac.)
24—27	GWIEZDNY PRZYBYSZ	prod. USA (sc-ce-ftion)
28—30	WECKEND U BERNIEGO	prod. USA (makabreska)

Poglądy i opinie zawarte w tej rubryce pochodzą wyłącznie od autorów i redakcja nie bierze za nie odpowiedzialności, a ich publikacja w niczym nie narusza niezależności „Wejherowskich Widnokręgów".

Listy od Prezydenta

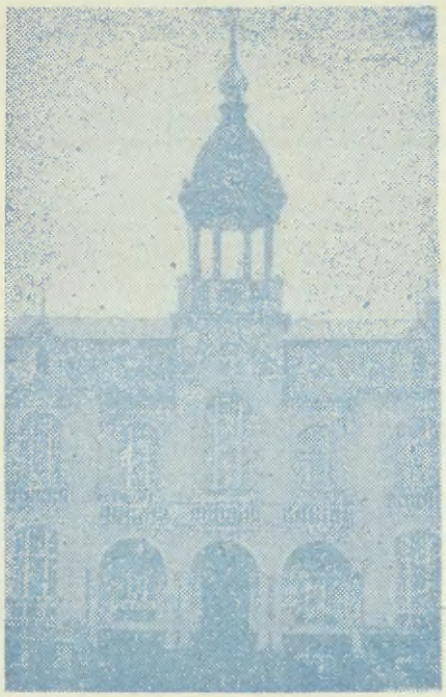

SZANOWNI
OBYWATELE WEJHEROWA!

Podczas codziennej pracy mamy okazję spotykać się z wieloma mieszkańcami miasta. Otrzymujemy sygnały poprzez Radnych Rady Miejskiej, wczytujemy się w prasowe notatki... Sprawy, o których możemy się dowiedzieć są bardzo różnorodne, drobne i poważne, śmieszne i tragiczne. Większość ludzi, z którymi rozmawiamy, uważa, że nowa ekipa w wejherowskim Ratuszu załatwi wszystko to, czego nie zrobiono przez kilka dziesiątków ubiegłych lat. Te oczekiwania są dla nas bardzo zobowiązujące, trzeba jednak pamiętać, że nie da się w rok, czy nawet w kilka lat odrobić zaległości z dwóch pokoleń.

W ostatnim czasie szczególnie duży nacisk nasi „recenzenci" kładą na stan porządku w mieście. Narzeka się na brud, śmietnik, zaniedbane domy, ulice, trawniki. Krytykuje się władze miejskie, PGKiM — i słusznie, bo stan miasta jest skandaliczny.

Trzeba jednak powiedzieć, że zależy to nie tylko od Zarządu Miasta i podległych mu instytucji. Dla przykładu: za sprzątanie chodnika przed posesją odpowiada jej właściciel. Za stan przystanków autobusowych — MPK w Gdyni. Za poniszczoną i wydeptaną zieleń koło bloków — rodzice, dzieci i właściciele psów ją niszczących.

To co piszę zabrzmi może nieprzyjemnie, ale trzeba to powiedzieć. Nawet najlepsza wola władz miejskich nie zrobi Wejherowa miastem czystym i zadbanym. Trzeba do tego wiele pieniędzy i dużo więcej kultury ludzi. Władze miejskie będą konsekwentnie nakłaniać wszystkich odpowiedzialnych za sprzątanie, za estetykę miasta by z obowiązków wywiązywali się należycie. Dziś nie ma problemu braku ludzi do pracy, bezrobotnych czekających na każde zajęcie będzie coraz więcej. Można też kupić wszystkie potrzebne materiały i sprzęt — a więc nie ma alibi dla brudasów.

W dniu, kiedy to piszę zaczęła się druga akcja porządkowa. Służba Drogowa i Policja usuwają na koszt właścicieli samochody zaparkowane w niedozwolonych miejscach. Mandaty były nieskuteczne — kierowcy płacili i śmiali się Policji w nos. Teraz spotyka ich coś bardziej dotkliwego — są pozbawieni na jakiś czas pojazdu, muszą się troszkę nachodzić dla jego odebrania.

Oczywiście samo przeganianie kierowców to za mało. Trzeba im stworzyć warunki do parkowania. Tu niestety nie mam dobrych wiadomości: w sąsiedztwie Rynku nie ma szans na poprawę sytuacji, wprost przeciwnie — z powodu zabudowy plombowej ubędzie jeszcze kilka stanowisk. Chcemy za to stworzyć parkingi w sąsiedztwie śródmieścia, tak by każdy mógł zostawić samochód bezpiecznie i dojść w miarę niedaleko do sklepów i urzędów.

Zanim to będzie możliwe akcje takie jak opisana będą ponawiane, aż Szanowni Kierowcy zrozumieją, że pieszy to też człowiek, i że znaki drogowe są stawiane nie bez powodu.

Zastępca Prezydenta Miasta
Andrzej REMISZEWSKI

CZYSTE MIASTO?

c. d. ze str. 1

kiej propozycji bardzo chętnie skorzystałem, gdyż ostatnimi czasy to właśnie przedsiębiorstwo jest naszym konikiem. Tylko jedna rzecz mnie w tym wszystkim martwiła, a mianowicie godzina, na którą byliśmy umówieni. Była to siódma rano!

Przyszedłem punktualnie i samochodem pani dyrektor wybraliśmy się na objazd miasta. To, co udało mi się zobaczyć przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Na każdej ulicy czysto, gdzieniegdzie widzieliśmy nawet pracowników PGKiM zamiatających ulice, czy też wywożących śmieci. Byłem zdruzgotany. W jaki sposób mam teraz udowodnić, że w Wejherowie jest brudno? W pewnym momencie zacząłem się jednak cieszyć. Leżały sobie jak gdyby nigdy nic na chodniku i pobliskim trawniku — prawdziwa góra śmieci. Niezauważalnie dla współuczestników wycieczki zatarłem z zadowolenia ręce. Kiedy już podjechaliśmy do tego miejsca pewnym siebie głosem powiedziałem: „Przecież tu jest prawdziwy śmietnik". Niczym jednak nie zmartwiony kierownik ZOM-u odpowiedział mi jeszcze pewniej: „Zgadza się, lecz za ten teren odpowiada Cech Rzemiosł Różnych. My możemy tutaj sprzątać co najwyżej społecznie, gdyż nikt nam za to nie płaci". Zostałem zbity z tropu. Nie załamałem się jednak. Mój sokoli wzrok wkrótce coś zauważył. Była to niewątpliwa zasługa pani dyrektor, która jechała na tyle wolno, abym mógł zauważyć nawet najmniejszy papierek. Byłem przekonany, że tym razem „moje jest na wierzchu", jednak zrażony nieco poprzednią porażką, zapytałem dużo mniej butnie: „No dobrze, a to kto ma sprzątać?" Nadal spokojny kierownik ZOM-u odpowiedział: „Tutaj jest sklep Pewex-u, a tamten to spożywczy. Zgodnie z przepisami te dwa sklepy powinny sprzątać wokół siebie, lub wynająć kogoś, kto by za nich to robił". Jeszcze raz przedsiębiorstwo górą. Ale co się odwlecze to nie uciecze. Jechaliśmy dalej. Byłem przekonany, że jestem specjalnie obwożony po ulicach, co do których pani dyrektor ma pewność, że będą posprzątane. Postanowiłem przejąć dowodzenie i samodzielnie ustalać trasę dalszego przejazdu. Wszędzie jednak zastawaliśmy to samo. Czysto, albo prace trwają. Wjechaliśmy na ulicę Chopina. Widok był straszny. Co krok to śmieć. Do trzech razy sztuka — teraz ich mam. Znowuż odzyskałem pewność siebie. Spojrzałem na panią dyrektor — żadnej reakcji. Dokładnie to samo u kierownika ZOM-u. Jak to możliwe? Moja pewność siebie jakby odfrunęła i z wahaniem w głosie zapytałem: „Kto jest za to odpowiedzialny?" Kierownik ZOM-u bez zbędnego wstępu wyjaśnił: „Właściciele budynków mieszkalnych przy tej ulicy". Trudno, i z tą porażką musiałem się pogodzić. Nadal szukając punktu zaczepienia zaproponowałem przejazd przez Osiedle Kaszubskie. Rzeczywistość tam zastana przerosła moje przypuszczenia. Brudno, brudno i jeszcze raz brudno. Spojrzałem na kierownika, który nie czekając na moje pytanie odpowiedział: „Na Osiedlu Kaszubskim PGKiM odpowiada tylko za jezdnie ulic. Reszta należy do Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej". Jezdnie naprawdę były pozamiatane. Nie wiedziałem co o tym wszystkim myśleć. Z opresji wyratowała mnie pani Hennig zapraszając nas na kawę do swego gabinetu.

Bardzo chętnie skorzystałem z zaproszenia, gdyż chciałem wyjaśnić jeszcze kilka spraw nurtujących mnie od dłuższego czasu. O tym jednak już w następnym artykule.

Adam DUNST

Propozycje

KOMUNIKAT

W dniu 4. 09. 1990 r. o godz. 10.00 odbędzie się IV Sesja Rady Miejskiej w Wejherowie. W porządku obrad m.in. uchwały dotyczące Statutu Miasta, opłaty targowej, Wejherowskiego Centrum Kultury, a także informacja o sytuacji finansowej miasta. Sesja jest otwarta dla wszystkich zainteresowanych.

Z MARYJĄ PRZYOBLECZEMY WIARĘ W CZYN
oraz
14/15 VIII MARYJA MATKA NAWIEDZA NASZĄ WSPÓLNOTĘ — WSPOMNIENIA

To tytuły wystaw, które można obejrzeć w kościele farnym. Pierwsza z nich dotyczy klasztoru na Jasnej Górze, a druga jest przypomnieniem zeszłorocznego nawiedzenia Wejherowa przez Matkę Boską.

FESTYN W GOŚCICINIE

Ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „JEDNOŚĆ" w łączności z NSZZ „Solidarność" i NSZZ „Meblarzy" Gościcińskiej Fabryki Mebli organizują w sobotę, dnia 15 września br. FESTYN SPORTOWO-REKREACYJNY na boisku sportowym w Gościcinie. Początek godz. 10.00.
W programie: Trzy mecze piłki nożnej, w tym z udziałem drużyny Księży o godz. 13.00.
Dziesięć konkurencji rekreacyjno-sportowo-zręcznościowych.
Konkursy i niespodzianki.
LOTERIA FANTOWA, z której dochód w całości przeznaczony jest na budowę kościoła w Gościcinie.
Koncert Orkiestry Dętej GFM.
Przewidziane są stoiska handlowe z napojami, słodyczami itp.
Każdy znajdzie coś dla siebie.

ZAPRASZAMY!!!

ZAWSZE...

c. d. ze str. 1

nicy, chociaż w początkowym okresie tzw. demonopolizacji handlu było bardzo wiele niewiadomych.

Zgodnie z wytycznymi Ministra Handlu, Wojewody Gdańskiego i Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" w Gdańsku pierwszeństwo w otrzymywaniu lokalu użytkowego ma załoga w nim zatrudniona, a w przypadku rezygnacji z przejęcia lokalu placówka taka może być wystawiona na przetarg. Poza tym pracownicy przejmujący placówki handlowo-usługowe mogą zawierać spółki cywilne z innymi osobami, z której to możliwości niektórzy skorzystali. Jak dotychczas na prawie wszystkie placówki handlowo-usługowe i gastronomiczne będące w dyspozycji PGKiM wpłynęły podania pracowników w nich zatrudnionych. Proces prywatyzacji rozpoczął się w miesiącu maju i będzie trwał do końca roku.

Red.: Czy nie uważasz, że Twoje stanowisko w tej sprawie wynika z poprzednio pełnionej funkcji? Byłeś przecież przewodniczącym NSZZ „Solidarność" pracowników handlu.

J.R.: I tak i nie. Tak, ponieważ jako przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" byłem zobowiązany do obrony interesów pracowników filii WPHW w Wejherowie.

Nie, dlatego, że jako osoba prywatna jestem przeciwko zwalnianiu z pracy dotychczasowych załóg i oddawaniu placówek na licytację, którą najczęściej wygrywają przypadkowi ludzie nie mający nic wspólnego z handlem. Doświadczenia miast, które wybrały drogę przetargu nie są zachęcające.

Red.: Ale musisz przyznać, że dzięki takiemu postępowaniu właścicielami wielu sklepów stali się także kupcy, którzy małym nakładem finansowym posiadają własny sklep, a niektórzy nawet sieć sklepów. Czy nie byłoby lepiej, gdyby te sklepy przekazać tymże samym kupcom, ale właśnie w drodze przetargu?

J.R.: Dla pracowników, którzy przejęli sklepy nie były to małe nakłady finansowe, zwłaszcza w stosunku do ich bardzo niskich wynagrodzeń, które otrzymywali w czasie wieloletniej pracy w tych sklepach. Zarząd Miasta ustalił nowe stawki najmu lokali użytkowych i na bieżąco będzie korygował ich wysokość, a zatem interes miasta nie powinien być narażony na straty. Natomiast kupcy otrzymali szansę na rozwinięcie swojej działalności handlowej i spłatę kredytów lub innych należności.

Mam nadzieję, że również klienci są zadowoleni z przebiegu procesu prywatyzacji handlu w Wejherowie, który odbywa się bez wielkich wstrząsów. Idąc deptakiem można już na zewnątrz zauważyć, który sklep został przejęty w ręce prywatne.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Adam DUNST

Religia...

c. d. ze str. 8

gotowawczą do przyjęcia Sakramentu Pojednania i Eucharystii.

Lekcja religii czyli katecheza jest konsekwencją Chrztu Świętego dzieci, które przyjęły ten sakrament przed laty wolą swoich rodziców. Wówczas to ksiądz przed udzieleniem chrztu św. zwrócił uwagę rodzicom, że w tym momencie przyjmują na siebie obowiązek wychowania dziecka w wierze, aby miłowało Boga i bliźniego tak jak nas nauczył Jezus Chrystus. Ta wola rodziców, oraz świadomość obowiązku wychowania chrześcijańskiego trwa poprzez katechezę. Kościół tutaj w osobach katechetów spełnia funkcję pomocniczą wobec rodziców, którzy są pierwszymi katechetami własnego dziecka.

Proces wychowania obejmuje całego człowieka a więc wychowanie fizyczne, psychiczne, kulturalne, etyczne i religijne, które wzajemnie się zazębiają i trudno je rozgraniczać. Szkoła może spełniać dobrze swoje funkcje wychowawcze i dydaktyczne, gdy tym procesem objęty jest cały człowiek, a nie tylko jakaś część sfery umysłowej. Inaczej istnieje łatwość okaleczania dziecka, które dość jaskrawo ujawniało się w systemie szkoły komunistycznej w postaci nerwic, niechęci do nauki i w ogóle szkoły. Dlatego powrót religii do szkół jest rzeczywiście wielkim dobrem i tylko Bogu i mądrym ludziom należy dziękować, że tak się stało. Chociaż stwarza to pewne trudności dla szkół jak i parafii to wobec tego dobra są one niepomiernie mniejsze.

Zgodnie z instrukcją, która opiera się na praworządności wynikającej z Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, nie można zapomnieć o tolerancji i pluralizmie.

Jednak tolerancja musi być dobrze rozumiana przez wszystkich, aby nie dochodziło do wzajemnych nienawiści, tolerowania zła, albo usprawiedliwiania własnego lenistwa, czy wręcz głupoty.

Stąd np. takie twierdzenie jak „jestem wierzący, ale uważam, że religia nie powinna być w szkole", świadczyć może tylko o braku postrzegania swoich obowiązków i rzeczywistego dobra dla własnego dziecka. Niestety jest to skutek zaciemnienia umysłu ideologią komunistyczną.

Taki sposób myślenia, może być też podyktowany lękiem albo niechęcią dla przyjęcia prawdziwych postaw ludzkich i chrześcijańskich. Religia w szkołach zrywa z mentalnością traktowania wiary jako sprawy prywatnej, czysto osobistej i nadaje jej charakter społeczny, przy zachowaniu tolerancji. A to dla wielu jest niewygodne, gdyż łatwiej jest powiedzieć wierzę i być zapisanym w księgach metrykalnych, niż publicznie zaświadczać o Chrystusie. Wierzyć „prywatnie" to znaczy nie liczyć się z etyką chrześcijańską w życiu społecznym, jest to więc otwarcie sobie drogi na wszelkie nieuczciwości, złe zachowania, kłamstwa i Bóg wie na co jeszcze przy zupełnie spokojnym sumieniu. Dlatego jeden proces wychowania dzieci zobowiązuje najpierw dorosłych, a więc rodziców, nauczycieli i duchownych. Są to zobowiązania wobec siebie, których należy od siebie wymagać. Dalej są to zobowiązania wobec dzieci i młodzieży, a nie wobec kogokolwiek, czy czegokolwiek.

Według Instrukcji rodzice mają wypowiedzieć się czy dziecko ma uczęszczać na lekcje religii. Dyrektorzy szkół mają określić jak to uczynić w sposób najprostszy i poinformować o tym rodziców.

Wypisując tę deklarację, niech to nie będzie dopełnienie jakiegoś wymogu administracyjnego, lecz refleksja dotycząca dobra, którym jest powrót religii do szkół. W tym momencie warto sobie przypomnieć Chrzest Św. dziecka. Nie ma już jakichkolwiek nacisków, albo form zniewolenia z zewnątrz. Jedynym sprzeciwem może być tutaj utracona wiara, albo akceptacja życia bez wymogów etycznych wobec siebie.

ks. DANIEL

ROCZNICE

31 sierpnia

10 lat temu ogromnym długopisem Lech Wałęsa podpisał porozumienie między delegacją komunistycznej władzy i prawdziwym, choć nie wybranym demokratycznie, przedstawicielstwem narodu. Ten długopis symbolizował pewien zupełnie nowy styl życia publicznego, jakże daleki od oficjalnej sztywności partyjnych delegacji.
Dziś, w zupełnie innej Polsce, z tamtych chwil pozostawała jedna wielka wartość do realizowania: sposób rozwiązywania konfliktów. Cechą każdego społeczeństwa jest nagromadzenie sprzecznych interesów i sytuacji konfliktowych. Cechą społeczeństw demokratycznych jest posiadanie mechanizmów rozwiązywania sporów, znajdowania rozwiązań najkorzystniejszych. Można mieć nadzieję, że takie mechanizmy zaczynają powoli w naszej Ojczyźnie działać. Być może nie będzie już trzeba doprowadzać do spektakularnych porozumień „okrągłych stołów", spotkań wielkich delegacji. Może bez manifestacyjnych okupacji, masowych strajków da się w nieefektownym procesie negocjacyjnym wypracowywać wspólne zdanie.
Jeśli tak, to 31 sierpnia będą świętować także i nasze wnuki.

(jk)

1 września

1 września mija 51 rocznica wybuchu II wojny światowej. Obchodzimy ją w zmienionej rzeczywistości, w czasach, kiedy nareszcie zostają ujawniane nieznane dotąd przeciętnemu śmiertelnikowi fakty historyczne. Nic jednak nie zmieni faktu, że wrzesień 1939 roku dał początek najtragiczniejszej z wojen światowych, zaś walka żołnierza polskiego, będącego na z góry przegranej pozycji, była przykładem waleczności i bohaterstwa.
Powoli odchodzą od nas uczestnicy tych walk wrześniowych i późniejszych, bezimienni, niedowartościowani, nieraz będący ofiarami późniejszych represji. Przyszedł czas, aby przywrócić należny im szacunek i miejsce w społeczeństwie.
Warto pamiętać również o zmarłych i miejscach ich spoczynku. Na naszym wejherowskim starym cmentarzu spoczywają także obrońcy Wybrzeża — żołnierze 1 Morskiego Pułku Strzelców oraz ochotnicy z Ochotniczej Kompanii Harcerzy. Pamiętajmy o nich w te dni wrześniowe.

(rk)

SPORNE TŁO HERBU

Wejherowo jest jednym z trzech pomorskich miast, których herby pochodzą od ich założycieli. Jakub Wejher, zakładając w 1643 roku osadę pomiędzy rzekami Cedron i Redą nadał jej nazwę Nowa Kolonia. Dynamiczny rozwój Nowej Kolonii spowodował, że fundator czynił starania u króla Władysława IV o nadanie jej praw miejskich. Prawo miejskie chełmińskie osada uzyskała na mocy przywileju lokacyjnego wystawionego przez króla Jana Kazimierza 13 stycznia 1650 roku. Przywilej królewski zawierał dokładny opis herbu miasta, nadawał też miastu prawo używania pieczęci. I tutaj sensacja, o której nie wszyscy wiedzą. Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, jest w posiadaniu najstarszego tłoku pieczęci miejskiej, używanej w wejherowskim Magistracie do 1774 roku Jest to pieczęć okrągła, o średnicy 41 mm obramowana łacińskim napisem „Sigillum Civitatis Weiheropolitanae", wewnątrz wypełniona herbem miasta.
Mieszkańcy Wejherowa doskonale znający herb swojego grodu i jego formę plastyczną wiedzą, że elementem herbu jest biały krzyż maltański dany na znak przynależności fundatora do Zakonu Maltańskiego, a ów krzyż obramowany liśćmi wawrzynu, świadczy o licznych zwycięstwach militarnych Jakuba Wejhera. Pośrodku krzyża maltańskiego znajduje się czerwona róża, będąca częścią herbu własnego Wejherów.
Przejdźmy do części spornej herbu, do koloru jego tła. Dotychczasowa literatura przedmiotu podaje dwie wersje tła, tło żółte i niebieskie. Prawie pewne jest to, że pierwotne tło herbu Wejherowa było żółte, dokładnie woskowo-żółte. Dokumenty z 1650 roku przekazują ten fakt w języku łacińskim. W tekście tym użyto określenia „in campo ceruleo". W tłumaczeniu polskim słowo „cerula" znaczy „kawałeczek woskowej farby" co świadczy, że oryginał herbu Wejherowa miał tło woskowo-żółte. Skąd więc obecna wersja herbu z tłem niebieskim. Otóż, po I rozbiorze Polski w 1772 roku, część Rzeczypospolitej ,obejmująca Wejherowo zagarnięta została przez Prusy. Nastali inni gospodarze, inne porządki (patrz używanie pieczęci z herbem miasta do 1774 roku). W tym też czasie najprawdopodobniej nastąpiła zmiana tła herbowego. W dokumentach niemiecko-językowych pochodzących z 1872 roku czytamy, że tło herbu miasta Wejherowa jest niebieskie. I tak już zostało aż do dziś, do 1990 roku. Jak widać, sprawa tła herbu jest sprawą oczywistą, iż (powtarzam) pierwotne tło herbu było żółto-woskowe, a Prusacy wprowadzili tło niebieskie. Jeżeli satysfakcjonuje nas fakt pruskiej zamiany, możemy tło herbu zostawić niebieskie. Jeżeli zaś chcemy wrócić do korzeni, tło herbu musi być żółto-woskowe. Dotychczas nie podjęto ostatecznej decyzji, decyzji która bądź co bądź przeszłaby do historii. A może nadszedł już czas? Autorka tej notatki i jej szerokie grono przyjaciół optują za TŁEM WOSKOWO-ŻÓŁTYM.
(Powyższy tekst opracowano — w większości — na podstawie artykułu Edmunda Kamińskiego, zamieszczonego w Informatorze Moje Wejherowo 1988).

Od 1650 do 1774 roku w Magistracie używano pieczęci z herbem miasta. Potem w okresie nasilającego się kulturkampfu, miejsce herbu zajął orzeł pruski. Po odzyskaniu niepodległości w 1920 roku, miasto odrzuciło pruskie pieczęcie i do 1939 roku posługiwało się pieczęciami z herbem miasta. Po 1945 roku miejsce herbu zajął orzeł polski bez korony. A może teraz, kiedy miasto jest nasze, nie mając nic przeciwko orłowi w koronie, Panowie Prezydenci przy wyjątkowo uroczystych okazjach będą używali pieczęci z herbem miasta tak jak dawniej bywało za dobrych polskich czasów.

S.M.

OKRUCHY...

c. d. ze str. 1

tem reporterzy. Kamera jeździ po tłumie, który faluje i zamiera, gdy z głośników padają słowa. Dookoła ludzie z aparatami fotograficznymi. Jest ich coraz więcej. Zajmują miejsca na pagórkach nierównego terenu i te najdogodniejsze na parkanach. Można jednak usiąść wygodnie na przygotowanych jak w teatrze ławkach. Widzę nieduży, drewniany krzyż wyrastający z barwnego stożka kwiatów. Na nim wizerunek Najświętszej Marii Panny i kilka napisów. Jeden z nich mówi, że miejsce to upamiętnione jest krwią robotników poległych w grudniu. Na tym miejscu stanie pomnik. Jacyś Francuzi filmują grupkę dzieci zapalających świeczki pod krzyżem. Powstaje dokumentalna kronika filmowa. Tuż obok ludzie czytają ulotki. Lecą co jakiś czas od strony parkanu na wyciągnięty las rąk i nikną w mgnieniu oka. Nie udaje mi się zdobyć żadnej. Czytam więc tekst 21 postulatów wypisanych na dużych planszach po prawej stronie bramy. Na ich temat punkt po punkcie toczą się właśnie rozmowy. Porozumiano się już co do wielu. Ogarnia mnie wzruszenie. Obok głównego, jakim są wolne związki zawodowe, jest postulat walki z alkoholizmem, jest troska o zdrowie człowieka, o oświatę, o wolność słowa. Właściwie nie zapomniano o niczym. Są tu wypisane wszystkie najważniejsze sprawy całego narodu, który także jest tutaj, na tym placu i potężną zbiorową wolą pomaga tym bohaterskim ludziom za bramą odwrócić koło historii.

Aleksandra GŁOWACKA

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH I BIUROWYCH

CEDRON

DANUTA ZARZECZNA-KUR
84-200 WEJHEROWO
ul. 12 Marca 180
TEL. 72-44-28

OFERUJE:

— WIZOWANIE
— WYCIECZKI:
Berlin — czwartki i poniedziałki
Wiedeń — 20. 09. 90. — 23. 09. 90.
— przewozy:
Hamburg — czwartki i niedziele
— ubezpieczenia zagraniczne:
TUiR „Warta", „Westa" i „Atu"
— ubezpieczenia krajowe:
mieszkań, sklepów, osobiste, rentowe itp.
— wycieczki krajowe (grupowe)
— WCZASY

KRZYŻÓWKA

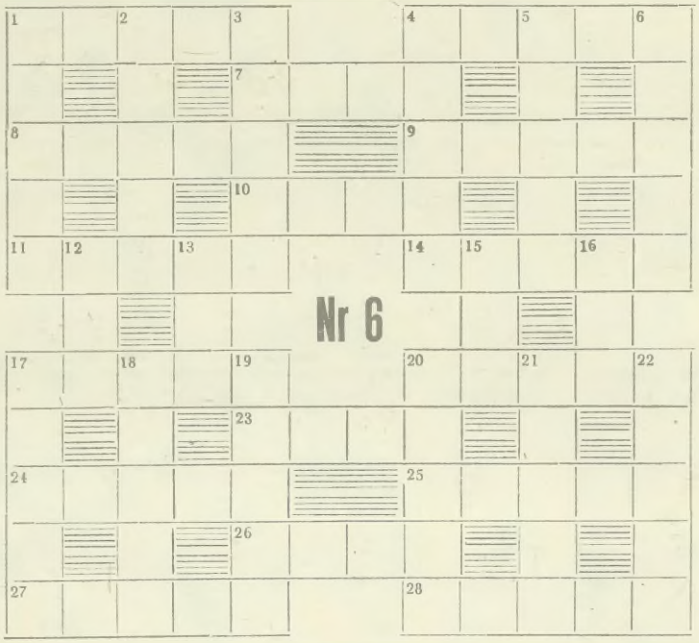

POZIOMO:

1) Potocznie kamizelka ratunkowa, 4) urok, czar, 7) skwar, 8) angielski harcerz, 9) jest nią również „Halka", 10) niejeden w cyrku, 11) imię żeńskie, 14) port nad Tygrysem w Iraku, 17) góralskie ognisko, 20) jedna z elektrod, 23) żuraw dźwigowy, 24) pełzak, 25) pracuje pod wodą, 26) litera grecka, 27) cyrkowa, 28) jej stolicą Ryga.

PIONOWO:

1) Coś ze średniowiecznego oręża, 2) może być hydrauliczna, 3) sknera, 4) koło dla sań, 5) figura szachowa, 6) blef, 12) np. towarzyska, 13) kolejowy i nie tylko, 15) wojskowe ministerstwo, 16) pierwiastek chemiczny, 17) lekka, zadaszona konstrukcja, 18) mogą być słowicze, 19) port w Jordanii, 26) rocznik, 21) statek wojenny, 22) klamra spinająca mury.

Termin nadsyłania rozwiązań mija 07. 09. 90. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy dwie nagrody.

Rozwiązanie krzyżówki nr 4
Poziomo: armia, futro, sito, tyran, trakt, Yale, ranek, Lupin, mamut, tasak, ordy, rower, Turek, Brda, elana, napis.
Pionowo: aster, Miron, Asnyk, fotel, tramp, oktan, ara, emu, Ufa, Iza, morze, mówca, torba, tytan, syrop, kokos.

Nagrody wylosowały:
Ewa Jakubowska — talon książkowy (10.000 zł), Anastazja Kawecka — płyta Billa Halley'a.
Nagrody prosimy odebrać w siedzibie redakcji przy ul. 3 Maja 4 (biuro poselskie).

Chciałbym tym razem przedstawić książkę szczególną. Wydawałoby się, że jest to kolejna książka o zesłaniu na Sybir w roku 1940. Tą książką są wspomnienia Jadwigi Łęczyckiej pt.: „Zsyłka". Autorka została wraz z rodziną wywieziona w 1940 r. do Kazachstanu. Pisała tę, jak sama pisze w posłowiu, żałosną opowieść przez 43 lata. Część zdarzeń pomogli autorce przypomnieć współtowarzysze wygnania, pozostałe fakty odtworzyła p. Łęczycka na podstawie suchych zapisków w kalendarzu. Cechą szczególną, wspomnianą na wstępie, jest brak nienawiści do ludzi, wśród których przyszło autorce przeżyć 6 lat. Oni również byli skazani na nędzę i poniżenie zgotowane im przez własny aparat państwowy.

J. Łęczycka „Zsyłka" Wyd. Dolnośląskie 89 r., cena 7500 zł.

Opr. Kazimierz Klawikowski

Zapraszamy do

KINA

Przygody Rabiego Jakuba (tyt. oryginalny: LES AVENTURES DE RABBI JACOB) prod. Francja—Włochy 1973 r. reż. Gerard Oury. W rolach głównych: Louis de Funes (Victor Pivert), Marcel Dalio (rabin Jakub), Claude Giraud (Slimane), Henry Guilbert (Salomon). Komedia. „Francuz o rasistowskich poglądach i Arab prześladowany przez swych rodaków-agentów bezpieczeństwa w przebraniu nowojorskiego rabina i jego asystenta starają się umknąć pogoni bezwzględnego pułkownika policji" (Film, Nr 27)

Opr. Bogdan BLINDOW

HOROSKOP

NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

BARAN
Masz bardzo wielu „przyjaciół". Warto jednak wreszcie się zastanowić, komu możesz naprawdę zaufać.

BYK
Czeka Cię drobne nieporozumienie towarzyskie. Nie powinieneś się tym zbytnio przejmować, gdyż wszystko samo się dobrze ułoży.

BLIŹNIĘTA
Jesteś zbyt impulsywny i mało tolerancyjny. Nie można narzucać swojej woli całemu światu. Musisz się nad tym dobrze zastanowić.

RAK
Swoim postępowaniem sprawiłeś przykrość komuś bliskiemu. Masz jeszcze szansę wszystko naprawić. Zaproponuj wieczór w kinie, lub przy kawie.

LEW
Twoje akcje idą w górę. Zastanów się jak najlepiej wykorzystać sprzyjającą koniunkturę.

PANNA
Od dłuższego czasu ktoś kopie pod Tobą dołki. Dlaczego nie odpłacić tą samą monetą?

WAGA
Wprawdzie wakacje już się kończą, jednak jest jeszcze czas na miły wypad we dwoje. Nie odrzucaj więc propozycji, którą złoży Tobie ktoś bliski.

SKORPION
Podobno świat należy do odważnych i zdecydowanych, niczego jednak nie osiągniesz, jeżeli wciąż będziesz podejmował równie nieprzemyślane decyzje.

STRZELEC
Czeka Cię ciekawe spotkanie w gronie starych przyjaciół. Będziesz miał niepowtarzalną okazję ocenić ile były warte dawne deklaracje.

KOZIOROŻEC
Wszelkie niepowodzenia życiowe przenosisz na grunt domowy. Czy nie lepiej oszczędzić najbliższym tych zmartwień?

WODNIK
Niepotrzebnie odkładasz w nieskończoność realizację swoich planów. Nadchodzący tydzień będzie doskonałym czasem na zdecydowane posunięcia.

RYBY
Wygląda na to, że ktoś z najbliższego otoczenia również cieszy się z Twoich sukcesów. Miej się na baczności. To nie jest szczera przyjaźń!

WEJHEROWO PROWINCJONALNE CZY KULTURALNE?

W ubiegły piątek wygodnie usadowiłem się w fotelu, aby obejrzeć telewizyjny reportaż o Wejherowie. Dwadzieścia minut w telewizji to sporo — można przedstawić w miarę bogaty materiał o mieście średniej wielkości. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Wina to redaktorki czy miasta, o którym niewiele sensownego da się powiedzieć?

Reportaż pt. „Z krzyżem maltańskim i różą w herbie" pokazał dwa, nie pasujące do siebie oblicza Wejherowa. Z jednej strony odsłonił to, co dla każdego miasta jest najmniej pożądane — jego prowincjonalność. Świadczyły o niej wypowiedzi przypadkowych mieszkańców, którzy z rozbrajającą szczerością, a zarazem pretensją, mówili o tym, że „nic ciekawego się nie dzieje", „nie ma dokąd pójść", a dla turysty, poza kalwarią i ewentualnie podziemiem Klasztoru Ojców Franciszkanów, innych atrakcji w ogóle nie ma. Chciałoby się napisać „cudze chwalicie, swojego nie znacie", ale gdy się zastanowić...?

Opinię rozmówców jakby podkreślał swojski obrazek pijaczka śpiącego na ławce w Rynku, niechcący (a może chcący?) umieszczony w tle jednego z wywiadów) temat dla Komisji Ładu i Porządku Publicznego RM — czy to nie „Skandal przed Ratuszem?").

W innej odsłonie okazało się, że w Wejherowie dzieje się wiele ciekawych rzeczy, i że na dodatek są to rzeczy prawdziwie europejskie (Wejherowo Europą): goszczą tu niezwykle często zespoły muzyczne i chóry z całej Europy, a publiczność wejherowska masowo uczestniczy w koncertach organizowanych przez Ks. Kanonika Żórawskiego. Nie wszystko to, bo Wejherowo wydało z siebie Cantores Veiherovienses, reprezentujące europejską klasę (liczne koncerty po Europie). Wpisuje się Wejherowo w kontekst kultury europejskiej także dzięki Muzeum Piśmiennictwa Kaszubsko-Pomorskiego, reprezentowanego w reportażu przez p. Edmunda Kamińskiego.

Szczerze mówiąc, gdyby ktoś zapytał mnie, który z obrazów jest prawdziwy, nie wiedziałbym co odpowiedzieć. A może alternatywa jest fałszywa? Może prawda o Wejherowie ma właśnie taki dwoisty charakter? Prowincja i Europa jednocześnie! — obok siebie.

Janusz ISKIERSKI

Religia w szkole

„...Katechizacja dzieci i młodzieży niesie ze sobą podstawowe wartości etyczne i moralne w procesie wychowania. Z tego powodu uznano za niezbędne, by państwowe placówki oświatowe zapewniły możliwość pobierania nauki religii przez wszystkich uczniów, których rodzice wyrażą takie życzenie". (Orzeczenie wspólne Komisji Rządu i Konferencji Episkopatu Polski z dnia 27. VI. 1990 r.). „Stanowisko to potwierdza także pomocniczy charakter zadań państwa i szkolnictwa państwowego w stosunku do wychowawczej funkcji rodziców"... „W związku z tym okazuje się, że plan wychowawczy szkoły będzie akceptować podstawowe wartości etyki chrześcijańskiej.

Te zadania wyjęte z Instrukcji dotyczącej powrotu nauczania religii do szkoły podpisanej przez Ministra Edukacji Narodowej, p. Henryka Samsonowicza stanowią podstawę dla organizowania nauki religii we wszystkich państwowych przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, specjalnych itp. Instrukcja dalej określa, kto może być nauczycielem religii, jakie są jego kompetencje i w jaki sposób ma być wynagradzany za swoją pracę.

Na tej podstawie od początku roku szkolnego 1990/91, a więc od września dzieciom i młodzieży przybędzie w ramach zajęć szkolnych kolejny przedmiot — lekcja religii.

Przewidziane są dwie godziny tygodniowo w każdej klasie. Jednak w tym roku ze względu na krótki czas jaki pozostał do rozpoczęcia nauczania trudności natury organizacyjnej powodują, że we wszystkich szkołach w Wejherowie będzie jedna godzina tygodniowo.

Dzieci klas III przy swoich parafiach ponadto będą miały naukę przy-

c. d. na str. 5

Polityka za 3 grosze

SZANOWNY
KOLEGO REDAKTORZE!

Tempo wydarzeń w Niemczech wciąż rośnie. Mówi się o tym, że zjednoczenie nastąpi za kilka tygodni. Za Odrą i Nysą stanie mocarstwo.

Prawda, że ćwierć tego kraju jest zrujnowana, że jedna trzecia społeczeństwa oduczona jest normalnej pracy, środowisko naturalne skażone na pokolenia... to prawda. Jednak kolos zza Łaby jest w stanie wchłonąć w siebie to wszystko, zasymilować, wyremontować, uzdrowić. Ma w tym celu znakomitą strukturę państwa nowoczesnego, sprawnego i niezwykle bogatego.

Musi to jednak potrwać. Proces odbudowy Niemiec będzie trwać zapewne kilka lat. Jest to dla Polski czas bezcenny, szansa na wewnętrzne zorganizowanie i wzmocnienie naszego państwa tak by stało się dla sąsiadów partnerem mniejszym lecz w miarę równoprawnym.

Nie czas narzekać na to, że „dedery" nas wyprzedzają, że zjedzą „nasze" kredyty. Od oglądania się na innych nic nam nie przybędzie. Wydaje się, że postulat przyspieszenia zmian w Polsce ma w tej sytuacji nowe uzasadnienie. Czy jednak mają to być zmiany czynione na oślep? Każda decyzja rządu pociąga za sobą różnorakie konsekwencje i niełatwo jest wyważyć ich skutki. Znakomitym przykładem może być sprawa zasiłków dla bezrobotnych — pośpiech przy ich wprowadzaniu stworzył lukę prawną, z której ochoczo skorzystali ci, którzy nigdy do pracy nie mieli skłonności. A prawdziwi bezrobotni nie zawsze mogą doczekać się sensownej pomocy.

Ta budowa silnej — nie militarnie i ekonomicznie — a organizacyjnie Polski dopiero się zaczyna. Myślę, że może temu sprzyjać stopniowe umacnianie się lokalnych samorządów, które czują się gospodarzami u siebie i jak gospodarze próbują patrzeć na nasz kraj.

Jak widzisz, Kolego Redaktorze, znów od wielkiej polityki wróciliśmy na nasze gminne podwórko. Tak to jednak jest, że w dzisiejszym świecie wszystko jest powiązane. Bez sprawnego rządu — samorządy utoną w bałaganie, bez dobrych samorządów najlepszy rząd zagubi się w gąszczu sprzecznych spraw i interesów. Jeśli pogodzimy ze sobą te dwie sfery życia, to Niemców bać się nie musimy. Inna sprawa czy i jak będziemy umieli z nimi współżyć w przyszłości, ale to już temat na inną rozmowę.

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI
LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"
Adres do korespondencji: ul. 3 Maja 4, 84-200 Wejherowo, skr. poczt. 47
Kontakt telefoniczny: Janusz Iskierski, tel. 72-24-35 Wejherowo
Redaguje zespół: Władysław Brzozowski, Adam Dunst (red. nacz.), Alina Iskierska-Bałka, Janusz Iskierski, Jerzy Joskowski, Radosław Kamiński, Jaromar Łukowicz, Grzegorz Rybakowski, Robert Zbela, Marek Dunst.

GZP Druk. W-wo. 352. 1000.